

Głos Nauczycielski

ORGAN MINISTERSTWA OŚWIATY
I ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nr 23

WARSZAWA, 7 CZERWCA 1953 r.

CENA 30 GR

W przededniu rozpoczęcia wakacji letnich dla dzieci i młodzieży

Już tylko dwa tygodnie dzieli nas od 1. turnusu wakacji letnich, na które wyjadą setki tysięcy dzieci i młodzieży. W najbliższych dniach szkolnych, w których nauczyciele i wychowawcy spędzą one czas na zasłużonym wypoczynku, wykorzystując go na pożyteczne zajęcia sportowe czy kulturalno-oświatowe, nabierając świeżych sił do pracy w nowym roku szkolnym.

Akcja letnia dla dzieci i młodzieży jest wielką sprawą ogólnopolską, na którą Rząd Ludowy nie szczędzi co roku ani funduszy, ani wysiłków organizacyjnych, aby zapewnić szczęśliwe dzieciństwo młodemu pokoleniu.

Najważniejsze prace przygotowawcze mamy już poza sobą. Wytypowano, zakwalifikowano i przydzielono organizatorom obojczy wakacji. Zabezpieczono budżet i środki materiałowe na potrzeby punktów kolonijnych. Ministerstwo Handlu Wewnętrznego zatroszczyło się o zagwarantowanie wszystkim placówkom dostatecznej ilości środków żywnościowych. Ministerstwo Kolei zakończyło opracowanie ogólnokrajowego planu przewozów dzieci i młodzieży. Władze oświatowe i władze zdrowia przesyłały i zapewniły przeszło trzydziesiąt tysięcy armii wychowawców, higienistów i lekarzy.

Pozostało niewiele dni do rozpoczęcia 1. turnusu wakacji, jest to okres ostatnich intensywnych i ważnych przygotowań.

Wszystkie wydziały oświaty, szkoły i zakłady pracy organizujące placówki wakacyjne muszą dokonać przeglądu zakwalifikowanej i przeszkolonej kadry kierowniczej i wychowawczej. Kierownicy, zastępcy kierowników (przewodnicy drużyn wakacyjnych), wychowawcy winni być już przydzieleni na placówki wakacyjne. W wydziały oświaty, PRN (MRN, DRN) i znani z imienia i nazwiska, jak również osobiście wszystkim organizatorom i dzieciom. Jeśli więc gdziekolwiek byłby jeszcze brak kadrowy lub wątpliwości należało zgłaszać do wyd. oświaty i natychmiast usuwać. Jako przykład można podać kolonię szkolną z Tachomina (pod Warszawą), której kierownik, ob. Stepien, nie tylko poznał już wszystkich wychowawców, ale zdołał omówić z nimi zasadnicze elementy planu pracy wychowawczej na placówce wakacyjnej w woj. olsztyńskim. Nie wolno natomiast dopuścić do takich wypadków, jakie miały miejsce w 1952 r. w woj. szczecińskim, że wskutek zlej pracy wydziały oświaty 15 czerwca jeszcze 3 placówki nie miały ostatecznie ustalonej kadry pedagogicznej. Szczególnie wnikliwą uwagę należy po-

święcić zapewnieniu jak najlepszych zastępców kierowników placówek, którymi są z zasady przewodnicy szkolnych drużyn harcerskich, a także przewodników zastępów, rekrutujących się z najlepszego aktywnego ZMP-owskiego w szkołach. Wychowawców młodych, rozpoczynających dopiero pracę należy przydzielić do bardziej doświadczonych kolegów, gdyż w przeciwnym razie borykają się oni z wielkimi trudnościami, którym często nie potrafią poddać, jak to się działo w roku ubiegłym np. na koloniach w woj. olsztyńskim i zielonogórskim, organizowanych przez Wydział Oświaty m. st. Warszawy, lub na kolonii w Koscielcu, woj. poznański, czy na obozie w Wilanowie.

W dniach 14 i 21 czerwca br. przeprowadzone zostaną — jak co roku — we wszystkich województwach **jednolodne odprawy kierowników kolonii i ich zastępców**. Ktoś nazwał je trafnie „konferencjami sierpniowymi wakacji dziecięcych”. Zmobilizują one bowiem kadry przed rozpoczęciem akcji do pełnego przygotowania się na oczekujące je wkrótce zadania. Aby odprawy te osiągnęły postulowane cele, muszą — po pierwsze, objąć wszystkich kierowników i ich zastępców, tak jak to było w ub. roku w powiecie warszawskim, w woj. bydgoskim czy krakowskim, a co nie zostało należycie postawione w woj. zielonogórskim i koszalińskim.

Na odprawach przewiduje się referaty przedstawicieli władz oświatowych na temat spraw programowo-wychowawczych na placówkach. Oczekiwano, że referaty te będą nie tylko postulowały, ale wskazywały konkretne, w oparciu o pozytywne doświadczenia lat ubiegłych — przy należym wykazaniu błędów i niedociągnięć — na te treści, formy i metody pracy wychowawczej, które mogą i winny być wprowadzone na wakacjach w oparciu o najlepsze wzory pracy szkolnej drużyn harcerskiej. Duże nadzieje pokładać trzeba również w dyskusjach, jakie niewątpliwie rozwiną się na tie referat. Należy upowszechniać własne doświadczenia, a przede wszystkim źródła popełnionych błędów i ich skutki, dzieląc się pozytywnymi osiągnięciami. Krajowa narada autorów odczytów pedagogicznych, która odbyła się w grudniu 1952 r., wykazała, jak wiele cennych doświadczeń wychowawczych posiadamy już z zakresu wakacji letnich.

Trzeba się jednak dzielić nim. Odprawy czerwcowe będą do tego doskonałą okazją.

Poważne prace przygotowawcze w tym ostatnim okresie stoją również przed szkołą. Jest ona żywo zainteresowana zagadnieniem wakacji, bo przecież to jej uczniowie wyjeżdżają na zorganizowany wypoczynek wakacyjny. Toteż należy koniecznie jedno z najbliższych zebrań rady pedagogicznej i komitetu rodzicielskiego poświęcić tej sprawie. Niech rada pedagogiczna dokona jeszcze raz przeglądu prac przygotowawczych, podejmie jeszcze niezbędne kroki w celu usunięcia zahamowań, omówi sprawy programowo-wychowawcze, wydzieli z biblioteki komplet najciekawszych książek beletrystycznych i popularnonaukowych i wypożyczy go placówce, dopomoże punktowi wakacyjnemu w wyposażeniu w sprzęt sportowy, prześle kierownikowi placówki pod specjalną opiekę tych, którzy będą zdawali egzamin poprawkowy po wakacjach itd. Komitet rodzicielski sprawdzi raz jeszcze słusność kwalifikacji społecznej dzieci, pomoże w zorganizowaniu ich wyjazdu, zwoła zebranie rodzicielskie, na którym prześle rodzicom wszystkie informacje o wakacjach. Drużyna harcerska ustali zadania wakacyjne dla harcerzy („Karty wakacyjne”), pomoże w zorganizowaniu wyjazdów dzieci itd.

Istotną wreszcie rolę odegrać mogą i powinni wychowawcy klasowi i nauczyciele, np. na lekcjach geografii omówić oni okolicę projektowanej placówki wakacyjnej — wskazać na budownictwo socjalistyczne w tych miejscowościach, na lekcjach przyrody zapoznać uczniów z florą i fauną danej okolicy oraz wskazać, jakie okazy można zebrać w terenie dla szkoły, na lekcjach historii i języka polskiego omówić godne widzenia pamiątki historyczne i pomniki kultury, na godzinach wychowawczych przeanalizować z młodzieżą poszczególne punkty regulaminu uczestnika wakacji itp.

Tak więc wiele jest do zrobienia w ostatnich 2 tygodniach. Śmiało można powiedzieć, że od tego, jak zostanie wykorzystany ten okres, zależy w poważnym stopniu wynik pracy na wakacjach. Jest bowiem jeszcze czas na usunięcie błędów, na skoordynowanie wysiłków i podjęcie niezbędnych środków zaradczych.

JÓZEF WOSZCZAK

W numerze:

- Młodzież zasilili kadry górników
- Starannie dobierzemy kandydatów do II-oców pedagogicznych
- Jutro egzaminy w szkołach podstawowych
- Nauczyciele o pytaniach egzaminacyjnych
- Unikać zeszłorocznych błędów w przeprowadzaniu egzaminów
- Nowa książka o egzaminach
- Znaczenie światopoglądowe nauki Kopernika (cz. II)

W 7 rocznicę zgonu Michała Kalinina



Na zdjęciu: Toast na cześć M. Kalinina, podczas przyjęcia na Kremlu dla uczestników defilady Zwycięstwa 25.VI.1945 r. Obraz malarza D. Naibandiana.

Przed siedmiu laty, w dniu 3 czerwca 1946 r., zakończył życie pełne trudu i walki — Michał Kalinin, wybitny działacz partii bolszewickiej i państwa radzieckiego.

W czasie całej swej działalności partyjnej i państwowej szczególnie zajmował się zagadnieniami komunistycznego wychowania. Wybor przemówień i artykułów Kalinina poświęconych tym problemom znajdujemy w książce „O wychowaniu komunistycznym”, którą winien poznać każdy nauczyciel, każdy działacz oświatowy.

Kalinin nieustannie uczył, że wychowanie to nie sprawa łatwa, że wychowanie to nie sprawa tylko woli, gdy będą przepalone gorącą ideologią, gdy służą będą podniesieniu poziomu ideowopolitycznego.

Rozwijając problem wychowania komunistycznego, Kalinin żądał wyrobienia nowego, socjalistycznego stosunku do pracy, do własności społecznej, wychowania w duchu miłości do socjalistycznej ojczyzny. W referacie wygłoszonym na zebraniu aktywu partyjnego w Moskwie 2.X.1940 r. mówił: „...musimy wychować wszystkich ludzi pracy ZSRR w duchu bezgranicznej miłości do swej ojczyzny. Mówię nie o abstrakcyjnej, platonicznej miłości, lecz o miłości natarczywej, aktywnej, namiętnej, nieugiętej, o takiej miłości, która nie zna litości dla wrogów, która się nie cofnie przed żadnymi ofiarami w imię ojczyzny”.

Kalinin wyznaczał szkole radzieckiej decydującą rolę w wychowaniu nowego człowieka. Do uczniów starszych klas w Moskwie powiedział m. in. następująco: „Szkoła — jest to jedyne miejsce, w którym uczy się pracować systematycznie... Kto nie przejdzie przez szkołę, temu ciężko będzie w życiu, temu ciężko będzie później pracować. Ten mankament, tzn.

brak usystematyzowanych wiadomości i nawyków systematycznej pracy, zawsze i wszędzie będzie szedł za nami jak cień”.

Wzwał młodzież i dorosłych do nieustannej pracy nad sobą: „W Komsomolskiej Prawdzie” z 24.V.1934 r. pisał: „Komsomolcy, zwłaszcza aktywiści, uskarżają się czasem, że brak im czasu na czytanie i pracę nad sobą. Jestem również człowiekiem zajętym, a mimo to codziennie poświęcam czas na czytanie. Codziennie czytam chociażby osem do dziesięciu stron, oczywiście nie różnych „papierków”, lecz książek m. in. historycznych, tego czytam również nowości z beletrystyki”.

Wyznaczając szkole doniosłe zadania, za czynnik kierowniczy uznawał Kalinin nauczyciela, który musi odpowiadać bardzo wysokim wymaganiom: „Nauczyciele powinni być — pisze w książce pt.: „O wychowaniu komunistycznym” — z jednej strony, ludźmi wszechstronnie wykształconymi, z drugiej zaś — kryształowo uczciwymi. Albowiem uczciwość, powiedziałbym — nieprzekupność charakteru w najwyższym sensie tego słowa nie tylko imponuje dzieciom, lecz także uderza ich, wywołując głęboki ślad na całym ich przyszłym życiu”.

Pełne wytyżonej pracy życie i owocna działalność M. Kalinina pozostają na zawsze przykładem bezgranicznej ofiarności w służbie ludu i bezgranicznego oddania partii Lenina-Stalina — sprawie komunizmu.

M. Kalinin, wybitny działacz partii komunistycznej i głęboko patrzący pedagog, pozostawił wszystkim wychowawcom wskazania i rady wciąż aktualne i cenne dla ich pracy, dla walki o wychowanie nowego człowieka.

Ministerstwo Oświaty zakończyło wstępne przygotowania do konferencji sierpniowych

Tegoroczne konferencje sierpniowe odbędą się we wszystkich powiatach w jednym terminie w dniach 26—28 sierpnia.

W konferencjach wezmą udział wszyscy kierownicy (dyrektorzy) i nauczyciele szkół podstawowych, liceów ogólnokształcących i pedagogicznych, szkół specjalnych, szkół dla pracujących, wychowawcy przedszkoli, wychowawcy domów dziecka i zakładów wychowawczych specjalnych, instruktorzy i wychowawcy placówek wychowania pozaszkolnego oraz personel pedagogiczny i administracyjny (z wyjątkiem pracowników technicznych) wydziały oświaty.

Tematem narad będzie zagadnienie kształtowania podstaw naukowego poglądu na świat i wychowanie w duchu moralności socjalistycznej w pracy dydaktyczno-wychowawczej naszych szkół i placówek wychowawczych.

W PIERWSZYM DNIE odbędą się narady plenarne poświęcone ocenie dorobku szkół w roku 1952/53 i omówieniu zadań na rok 1953/54.

W DRUGIM DNIE będą trwały narady nauczycieli w sekcjach: 1) języka polskiego, 2) języka rosyjskiego, 3) historii, 4) nauki o Konstytucji, 5) biologii, 6) geografii, 7) matematyki, 8) fizyki i chemii, 9) WF i PW, 10) roboty ręcznej i rysunku, 11) śpiewu, 12) klas I—IV, 13) wychowawczych przedszkoli, 14) wychowawców domów dziecka i zakładów wychowawczych specjalnych. W powiatach o mniejszej liczbie nauczycieli niektóre sekcje — jeśli ilość ich uczestników będzie mniejsza niż 12 — będą łączone z innymi, najbliższymi pod względem tematyki naukowej.

O udziale w sekcji decyduje dotychczasowy udział nauczyciela w pracach zespołu metodycznego lub specjalizacji. Kierownicy szkół, instruktorzy placówek wychowania pozaszkolnego, nauczyciele szkół dla pracujących i szkół specjalnych uczestniczą w pracach sekcji nauczycielskich stosownie do specjalności, w której są wykwalifikowani.

TRZECIEGO DNIA obradować będą kierownicy szkół, kierowniczki przedszkoli i przewodnicy drużyn harcerskich.

Przygotowania organizacyjne do konferencji sierpniowych są w pełnym toku. Już w końcu kwietnia (28—30.IV) odbyła się narada dyrektorów WODKO poświęcona konferencjom sierpniowym, a 16 maja — konferencja kierowników wydziały oświaty przez WRN i dyrektorów WODKO, gdzie ustalono wytyczne zarówno dla organizacji konferencji, jak i do opracowania zasadniczych problemów, które będą przedmiotem narad. W drugiej połowie maja odbyły się narady robocze kierowników sekcji przedmiotowych WODKO, na których opracowano wytyczne do referatów na sekcjach przedmiotowych. Obecnie odbywają się terenowe narady kierowników wydziały oświaty przez PRN i kierowników PODKO oraz instruktorów przedmiotowych ODKO, na których są omawiane wytyczne Ministerstwa Oświaty.

Dla uczczenia Mikołaja Kopernika i wielkich tradycji polskiego Odrodzenia

W całym kraju trwają przygotowania do uroczystego obchodu Roku Kopernikowskiego i Roku Odrodzenia Polskiego. Ogólne kierownictwo obchodami poczynają w ręku komitetów honorowych: Roku Kopernikowskiego, nad którym protektorat objął Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut, oraz Roku Odrodzenia Polskiego, nad którym protektorat sprawuje Wiceprezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz.

Na wspólnym posiedzeniu, odbytym w końcu maja br., komitety podjęły uchwały, w których przewiduje się zwołanie specjalnych sesji naukowych Polskiej Akademii Nauk, mających na celu wszechstronne omówienie znaczenia odkryć Kopernika oraz dorobku polskiego Odrodzenia. Zorganizowane zostaną wystawy poświęcone Mikołajowi Kopernikowi i Odrodzeniu polskiemu. Dzieła Kopernika i

Andrzeja Frycza Modrzewskiego zostaną wydane w nowym, krytyczno-naukowym opracowaniu. W całym kraju, szczególnie zaś w miejscowościach związanych z życiem i działalnością wielkich twórców epoki Odrodzenia, przeprowadzi się szereg obchodów dla uczczenia Mikołaja Reja, Jana Kochanowskiego, Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Jana Ostrogi, Jana Łaskiego, Klemensa Janickiego, Biernata z Lublina i innych. Zespoły szkolne i świetlicowe wezmą udział w konkursie inscenizacji związanych z epoką Odrodzenia. Oba komitety w zakończeniu swych uchwał wezwały wszystkie instytucje naukowe, szkoły, organizacje społeczne, kulturalne i oświatowe do czynnego udziału w rozpowszechnianiu wśród najszerszych mas narodu polskiego i pogłębianiu znajomości dorobku Mikołaja Kopernika i twórców epoki Odrodzenia polskiego.

Jutro egzaminy w szkołach podstawowych



Szkoły współzawodniczą w przygotowaniu nowego roku szkolnego

Gmina Wrocki wzywa gminę Zbiczno

Doceniając sprawę należytego i terminowego przygotowania bazy materialnej szkół i przedszkoli, w celu zapewnienia im dobrych warunków w realizowaniu wielkich zadań dydaktycznych i wychowawczych Gminny Komitet Przygotowania Roku Szkolnego 1953/54 we Wrockach, skupiający czołowy aktyw społeczno-polityczny, podejmuje następujące zobowiązania:

1. przeprowadzić sposobem gospodarczym kapitalny remont budynku szkolnego w Ciesznach o czterech

1. izbach lekcyjnych i pomieszczeniach dodatkowych;
2. naprawić dach na budynku szkolnym we Wrockach;
3. wyremontować razem 6 izb lekcyjnych w szkołach: Hamer, Małki i Wrocki;
4. przestawić 4 piece szkolne, a pozostałe oczyścić i przygotować do stanu używalności w sezonie jesienno-zimowym;
5. w porozumieniu z Wydziałem Handlu Prez. PRN zapewnić dostawę opału dla szkół i 2 przedszkoli na cały okres zimowy, jak również dostarczyć bezpłatnie podwozy do zwózki opału dla nauczycieli;
6. zaopatrzyć 4 szkoły i 2 przedszkola w materiały niezbędne do utrzymania czystości na 1 okres roku szkolnego;
7. doprowadzić do należytego porządku i czystości utespę szkolne, boiska, podwórza, budynki gospodarcze i obejścia szkół i przedszkoli;
8. przeprowadzić remont mieszkań nauczycielskich w Hamerze, Małkach i Wrockach, po jednym w każdej miejscowości;
9. zorganizować terminowe nabycie podręczników i przyborów szkolnych przez młodzież;
10. przy pomocy Wydziału Oświaty Prez. PRN uzupełnić sprzęt i pomoce naukowe w pracowni biologicznej szkoły we Wrockach.

Termin wykonania podjętych zobowiązań ustala się na dzień 20. VIII. 1953 r. Do współzawodniczą wzywamy gminę Zbiczno.

Jednocześnie apelujemy do wszystkich gmin powiatu brodnickiego o podejmowanie analogicznych zobowiązań w zakresie przygotowania nowego roku szkolnego 1953/54.

★
Podejmując apel gminy Wrocki, Gminny Komitet Przygotowania Roku Szkolnego 1953/54 w Zbicznie przyjmuje wezwanie do współzawodniczą i ze swej strony zobowiązuje się w terminie do dnia 20 sierpnia 1953 r., wykonać następujące prace:

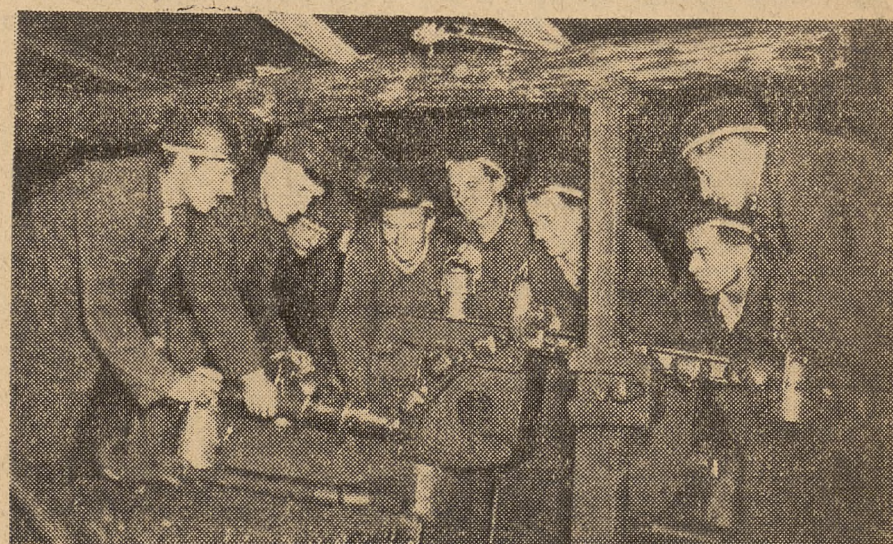
1. przeprowadzić bieżący remont 5 izb lekcyjnych i 2 korytarzy w szkołach Sumówko i Ciche;
2. przestawić 2 piece w budynkach szkolnych Zbiczno i Zmijewo, pozostałe należy oczyścić i przygotować do stanu używalności na okres jesienno-zimowy;
3. zaopatrzyć 4 szkoły i 1 przedszkole w opał na cały okres zimowy oraz zorganizować bezpłatną zwózkę opału dla nauczycieli;
4. w związku z podniesieniem stopnia organizacyjnego szkoły w Cichem przystosować jedno pomieszczenie do zajęć szkolnych oraz dostarczyć 1 mieszkanie dla nauczyciela;
5. zapewnić szkołom i przedszkolom do-

stawę materiałów do utrzymania porządku i czystości na pierwszy okres roku szkolnego;

6. zorganizować i dopilnować terminowego nabycia podręczników i przyborów szkolnych przez młodzież;
7. z pomocą Wydziału Oświaty Prez. PRN zaopatrzyć pracownię biologiczną w Cichem w sprzęt i pomoce naukowe;
8. uporządkować i oczyścić boiska szkolne, ogródki szkolne, utespy oraz budynki gospodarcze;
9. przeprowadzić remont i konserwację dachów w budynkach szkolnych w Sumówku i Zmijewie.

Zbiczno, dnia 20 maja 1953 r.

Młodzież zasilili kadry górników



Na zdjęciu: Uczniowie jednej ze szkół górniczych zapoznają się z konstrukcją nowej maszyny radzieckiej mającej ułatwić pracę górnika

(patrz artykuł na ten temat na str. 2)

Pomożemy absolwentom kl. VII w wyborze zawodu

Młodzież zasili kadry górników

„Nie można zabezpieczyć szybkiego rozwoju przemysłu węglowego bez szerokiego przyrzutu nowych młodych kadr dla górnictwa, bez wzbudzenia wśród całej młodzieży zrozumienia wielkiej roli i wagi naszego przemysłu węglowego w budownictwie socjalizmu”.

Bolesław Bierut

Ministerstwo Oświaty i Ministerstwo Górnictwa zwróciło się wspólnym pismem do wszystkich nauczycieli i pracowników oświatowych o szerokie włączenie problematyki przemysłu węglowego do pracy szkolnej, o pomoc w przeprowadzeniu rekrutacji do szkół górniczych.

Także i Zarząd Główny ZZZP wydał instrukcję do wszystkich członków w sprawie rekrutacji do szkół zawodowych, że szczególnym uwzględnieniem szkół górniczych.

Wydane zostały i rozsyłane są obecnie do szkół podstawowych broszury: „Zaszczytny zawód”, jak też bogato ilustrowane informatory Ministerstwa Górnictwa o szkołach górniczych. Informator jest przeznaczony dla młodzieży i rodziców. Szkole podstawowej w terenie ułatwi on skierowanie kandydata wg adresu do wybranej zasadniczej szkoły górniczej. Sprawa rekrutacji młodzieży do szkół górniczych zainteresuje się niewątpliwie każdy kierownik szkoły podstawowej, a zwłaszcza wychowawca klasowy opiekujący się klasami VI i VII.

Dwuletnie zasadnicze szkoły górnicze przyjmują młodzież męską w wieku 15-17 lat. Przyjmowana jest również młodzież bez ukończenia pełnej szkoły podstawowej. Mamy jeszcze w szkołach podstawowych uczniów opóźnionych wiekiem i część tej młodzieży można skierować do zasadniczych szkół górniczych. Ale baza rekrutacyjna będzie nie tylko szkoła. Specjalnie na terenach wiejskich jest jeszcze sporo chłopców, którzy nie obrali sobie zawodu, aczkolwiek ukończyli szkołę przed kilką laty. Ważną sprawą jest dotarcie do nich z informatorami szkół górniczych, podanie im warunków nauki.

Szkoły górnicze są grupowane na Śląsku koło kopalni i przyjmują kandydatów z całego kraju. Szkoła pokrywa koszty przejazdu kandydata, daje piękny zastarzałowy, sukienki mundur, buty, zapewnia wysokie stypendia i pomieszczenia w internatach. Także praktyki uczniów w kopalniach są płatne. Absolwenci szkół podstawowych w wieku lat 14 przyjmowani są do 4-letnich techników górniczych i do klas wstępnych zasadniczych szkół górniczych. Nauka w tych ostatnich trwa 3 lata. Tutaj w zasadzie przyjmowana jest młodzież z rejonów bliskich danej szkole, a więc z woj. śląskiego, łódzkiego, krakowskiego i wrocławskiego.

W okresie maja, czerwca — dla nawiazania łączności z kandydatami do szkół górniczych — wyjada ekipy młodzieżowe ze szkół górniczych i ekipy górników do województw, z których rokrocznie napływają duże zastępy młodzieży. Ekipy objadają specjalnie województwa: bydgoskie, poznańskie, łódzkie, warszawskie, łubuskie, kieleckie, krakowskie, wrocławskie. W skład ich wchodzi uczniowie i absolwenci szkół górniczych, przewodnicy nauki i pracy w produkcji. Jest rzeczą bardzo ważną, aby nauczyciele i kierownicy szkół pomagali tym ekipom i życzyli się do nich odnosić.

Wśród członków ekipy będzie np. Stanisław Muszyński, urodzony w 1930 r. w Brzostowie, pow. Lubartów, woj. Lublin, syn b. formala. Jako absolwent szkoły przysposobienia zawodowego skończył Technikum Górnicze nr 2 w Zabrze dla przewodników pracy, skąd, jako przewodnik nauki, został skierowany na wyższe studia. Obecnie kształci się w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Jego własne życie będzie potwierdzeniem i najlepszą propagandą szkół górniczych.

Prasa o IV Zjeździe ZZZP

IV Zjazd Delegatów ZZZP głównym echem odbił się w naszej prasie codziennej, w czasopiśmie oświatowych i literackich.

Wiele pism podało w nieznanym skrócie tekst przemówienia Ministra Oświaty W. Jarosińskiego „Trybuna Ludu” w sprawozdaniu ze Zjazdu, zamieszczonym na czolowym miejscu, tak pisze o pracy Zjazdu: „Wiele uwagi poświęcono pracy Związku nad podniesieniem poziomu nauczania i wychowania w szkółnictwie wszystkich typów”. Dla pracy tej duże znaczenie ma samokształcenie ideologiczne, którym objęto ponad 140 tysięcy członków Związku. Dyskusja na Zjeździe wykazała, że nauczyciele nie umieją jeszcze łączyć teorii z praktyką. Dalej pismo stwierdza, że uczestnicy Zjazdu szeroko omawiali problem pracy społecznej nauczyciela na wsi”. „Trybuna Ludu” referuje dyskusję nad sprawami bytowymi nauczycieli, że delegaci zwracali uwagę „na konieczność większego zainteresowania ZZZP sprawą pełnego wprowadzenia w życie uchwał Prezydium Zjazdu”.

Dużo miejsca Zjazdowi ZZZP poświęciło „Życie Warszawy”. W dniu Zjazdu pismo wydało numer z hasłem: „Witam serdecznie IV Zjazd Nauczycielstwa Polskiego”, a dalej, we wstępnym artykule pt. „Sejm wychowawców młodzieży” dziennik pokazuje olbrzymią rolę nauczyciela w walce o przygotowanie kadr budowniczych socjalizmu. „Życie Warszawy” mocno występuje o polepszenie warunków bytowych nauczycieli: „Zapewnienie nauczycielom odpowiednich warunków bytowych to jeden z zasadniczych czynników zagwarantowania właściwej pracy szkół. A troska o te sprawy jest jeszcze niewystarczająca. Przykładem tego jest lekceważenie przez niektóre gminy rady narodowe uchwały Rady z 20. X. 1952 roku w sprawie bezpłatnych mieszkań dla nauczycieli na wsi i w małych miasteczkach. Przykładem tego jest uwzględnianie w niedostatecznym stopniu potrzeb mieszkaniowych nauczycieli warszawskich. Potrzebna jest więc większa ofensywność Związku zawodowego w sprawach bytowych nauczycieli”.

Podobnie w skład ekipy wejdzie Ludwik Kolor, który Zasadniczą Szkołę Górniczą w Niedobyczach ukończył w roku szkolnym 1951/52, a obecnie pracuje w kopalni Jankowice, wykonuje 180% normy i przeciętnie zarabia 3.000 zł miesięcznie.

Warto też opowiedzieć uczniom o Henryku Bieli, synu i wnuku górnika z kopalni „Prezydent”, absolwencie Zasadniczej Szkoły Górniczej w Chorzowie z roku 1952, który jako młody rebasek-górnik w styczniu 1953 r. wykonał 184% normy na filarze i zarobił 3.280 zł, w lutym — 206% normy na chodniku i zarobił 3.640 zł, w marcu pracował na niskim filarze, wykonał 156% normy i zarobił 2.890 zł. Od nowego roku szkolnego wybiera się do technikum dla praktykujących, aby jeszcze bardziej podnieść swe kwalifikacje.

Każdy absolwent zasadniczej szkoły górniczej, rozumiejący znaczenie węgla dla

gospodarki kraju, to przewodnik pracy, który ma możliwość zdobywania wyższych kwalifikacji technika i inżyniera.

Widzi to i docenia młodzież, która już zgłasza się do szkół górniczych na rok szkolny 1953/54. Oto np. uczeń szkoły podstawowej Józef Sroka ze wsi Sagnity, pow. Gorów, woj. olsztyński, przesłał podanie o przyjęcie do Zasadniczej Szkoły Górniczej w Stalinoogrodzie, w którym pisze: „Zwracam się do Was o przyjęcie do ZSG, gdyż chcę w przyszłości zostać górnikiem i pracować na najtrudniejszych miejscach”. Takich chłopców, przyjdzie z nowym rokiem tysiące do szkół górniczych. Wskazanie im — wychowawcy klasowi — adresy szkół górniczych i podające warunki nauki, a na pewno wygramy bitwę o uzupełnienie kadr w górnictwie.

L. W.

Szkoły przygotowują wczasy letnie dla uczniów

Już od kilku miesięcy wszystkie szkoły i zakłady pracy Stalinoogrodu przygotowują wczasy letnie dla dzieci i młodzieży. Każda szkoła, każdy wychowawca wie dokładnie, jak jego wychowanek spędza wakacje: czy na kolonijach organizowanych przez zakłady pracy, czy przez wydziały oświaty, czy też przez ZMP.

W rozmowie z nauczycielstwem i aktywnym rodzicielskim dowiadujemy się, że Szkoła Podstawowa nr 10 w Stalinoogrodzie na 700 dzieci blisko 600 wysłała na kolonie różnego typu. Największą ilość dzieci udaje się do własnego punktu kolonijnego koło Rajczy. Około 100 uczniów wyjeżdża z rodzicami na wczasy rodzinne lub do znajomych na wieś. Szczególną uwagę szkoła poświęca przygotowaniom do prowadzenia własnej placówki w Rajczy: wychowawcami będą tu „swoi” nauczyciele.

W planie pracy kolonijnej przewiduje się wiele atrakcyjnych zajęć, które pogłębiają jednocześnie wiadomości uczniów zdobyte w ciągu roku szkolnego, np. kompletowanie zbiorów geologicznych, fotografowanie i rysowanie — w związku z wycieczkami po okolicy, zbieranie okazów przyrodniczych, robienie albumów. W przygotowaniu bierze aktywny udział drużyna harcerska i samorząd szkolny.

W II Szkole Ogólnokształcącej TPD w Stalinoogrodzie z wczasów letnich skorzystały wszystkie dzieci. Kierownik tej szkoły informuje, że spośród 360 uczniów klas podstawowych przeszło dwustu jeździć na własną kolonię szkolną w Lebie. Punkt ten całkowicie będzie obsługiwany przez personel wychowawczy i gospodarczy szkoły. Przygotowano już komplet sprzętu kuchennego oraz innych przyborów urządzeń. Już teraz opracowywany jest ścisły podział funkcji i plan „przeprawki” do szkoły do Leby. Z klas licealnych 80 uczniów jeździ na obóz wypoczynkowy, pewna część bierze udział w byrgadach SP oraz w kursach organizowanych przez Związek Młodzieży Polskiej. Niektórzy aktywniejsi ZMP pojadą na wczasy dla klas podstawowych, aby nadal roztaczać opiekę nad swoją drużyną harcerską.

Przygotowania do tegorocznej akcji wczasów letnich dla dzieci i młodzieży na terenie woj. rzeszowskiego są w pełnym toku. Według planu ponad 30 tysięcy dzieci ma skorzystać z wczasów.

Powołane przez prezydium powiatowych rad narodowych specjalne komisje kwalifikacyjne przeprowadziły kontrolę poszczególnych obiektów.

Najwięcej kolonii będzie w pięknych, zdrowych okolicach górskich: w powiecie gorlickim, sanockim, krośnieńskim.

Włożono dużo wysiłku, by zaopatrzyć obiekty w sprzęt gospodarczy i urządzenia higieniczne. Specjalną uwagę zwrócono na zaopatrzenie placówek w pomoce naukowe i sprzęt sportowy.

Oprócz kolonii zorganizowane będą liczne obozy dla młodzieży w wieku od 14 — 18 lat.

Przewiduje się prowadzenie obozów wypoczynkowych, szkoleniowych i wędrownych. Np. uczniowie Liceum Ogólnokształcącego TPD w Rzeszowie i uczniowie Państwowego Liceum Pedagogicznego w Przemyślu, jako uczestnicy wędrownego obozu, zwiedzą Tatry i Pieniny.

W większych rozmiarach aniżeli w roku ubiegłym będą organizowane wczasy w miejscach dla dzieci wiejskich.

Aby umożliwić kobietom wiejskim masowy udział w akcji żniwnej, zorganizowane będą we wsiach spółdzielczych, PGR i POM dziecięce. W samym tylko powiecie przemyskim znajdzie opiekę ponad 400 dzieci wiejskich w wieku od 3 — 7 lat.

Szkoła TPD nr 1 w Słupsku zakończyła już kwalifikację społeczną oraz badania lekarskie dzieci wyjeżdżających na kolonie. Rodzice zostali uprzednio powiadomieni o warunkach udziału dzieci we wczasach.

W końcu maja odbyło się zebranie wszystkich uczestników kolonii, na którym dokonano podziału dzieci na zastępy i przydzielono do nich wychowawców oraz przewodników zastępów.

W połowie czerwca odbędzie się ponownie ogólne zebranie rodzicielskie, na którym szczegółowo podane zostaną wszystkie informacje dotyczące życia na kolonii, zamierzonej pracy wychowawczej, wyjazdu dzieci oraz ich przygotowania przez rodziców.

Na dzień 20 czerwca wyznaczono wspólne posiedzenie kierownika kolonii z wychowawcami, na którym zostanie opracowany ramowy plan pracy wychowawczej.

Obecnie młodzież — pod kierownictwem wychowawców — przygotowuje już materiały potrzebne do dekoracji świetlicy kolonijnej i wnętrza budynku. Gromadzą też sprzęt sportowy, kompletowaną biblioteczkę podręczną i inne potrzebne materiały pomoce do zajęć wychowawczych na placówce.

Wydział Oświaty w Sławnie otrzymał z Wydziału Oświaty w Koszalinie limit na kolonie szkolne dla 140 dzieci. Mimo że limit ten rozdzielono wspólnie z Pow. Radą Zw. Zaw., nie uniknięto błędów skutkiem mechanicznego podejścia do sprawy. Tak np. POM nr 4 w Sławnie otrzymał 25 kart zdrowia celem zakwalifikowania takiej ilości dzieci na kolonie. Tymczasem okazało się, że pracownicy POM w ogóle nie posiadają dzieci uczęszczających do szkoły podstawowej.

Błąd ten został naprawiony, limit przyznano innej placówce, ale spowodowało to

Starannie dobierzemy kandydatów do liceów pedagogicznych

W najbliższych latach przyrost dzieci w szkołach polskich wyniesie ponad 1 milion osób. Trzeba, oczywiście, zapewnić tej młodzieży odpowiednią kadrę wychowawców, dlatego też sprawa rekrutacji do zakładów kształcenia nauczycieli szkół podstawowych to bardzo ważne zagadnienie. Starannie i właściwie przeprowadzona rekrutacja do tych zakładów zarówno pod względem jakościowym, jak i ilościowym ułatwi dostarczenie we właściwym czasie odpowiedniej ilości dobrze przygotowanych kadr nauczycieli nowego typu, co jest zasadniczym warunkiem realizacji programu Frontu Narodowego w dziedzinie oświaty i wykonania wielkich narodowych planów budowy socjalizmu w Polsce.

Instrukcja rekrutacyjna Ministerstwa Oświaty na rok 1953/54 wyraźnie zwraca uwagę, że w zakładach kształcenia nau-

czycieli „powinno się znaleźć młodzież najzdolniejsza, uspołeczniona, dzielna, o socjalistycznym stosunku do pracy, zdrowa fizycznie... wykazująca zainteresowanie pracą nauczycielską w szkole”.

Codziennie obserwacje dzieci szkoły podstawowej pod względem pilności, umiejętności zdobywania wiedzy, traktowania przez nie obowiązków szkolnych, zachowania w domu, przy pracy, w samorządzie uczniowskim, harcerstwie, świetlicy, bibliotece, podczas pełnienia dyżurów na pauzach — ułatwiają wyszukiwanie jednostek naprawdę przydatnych do zawodu nauczycielskiego.

Wynikałoby z tego, że akcje rekrutacyjną do liceów pedagogicznych należy rozpocząć nie przy końcu klasy siódmej, jak to się przeważnie praktykuje, lecz znacznie wcześniej, może nawet już w klasie szóstej czy piątej. Młodzież, która według opinii szkoły i komisji społeczno-pedagogicznej danej szkoły może być typowana na przyszłych kandydatów do zawodu nauczycielskiego, trzeba otoczyć specjalną opieką.

Dotychczas wysuwanie kandydatów do liceów pedagogicznych jest raczej formalne, odbywa się pod koniec klasy VII i w rezultacie do tych szkół kierowana jest młodzież nie zawsze najlepsza. Wskutek tego, jak również i słabej selekcji przy przyjmowaniu, znaczna część odpadła z szeregu, co widać w klasyfikacji. W pierwszym półroczu br. odpad ten wyniósł 5,7%, czyli na 13872 uczniów przyjętych we wrześniu br. do klas pierwszych liceów pedagogicznych odpadło 791.

Gdy uprzedzimy sobie, że procent ten, niestety, może wzrosnąć jeszcze do końca roku szkolnego i w klasach następnych, trzeba się nad tym problemem głębiej zastanowić i przemyśleć środki, które należałyby już realizować w br. szkolnym.

Bardzo dużo bowiem młodzieży odpada ze względu na zły stan zdrowia, brak większego zainteresowania zawodem nauczycielskim, ucieczkę z zakładu, ze względu na złe wyniki nauczania i niedawanie sobie rady w nauce oraz niewłaściwą postawę ideowo-polityczną.

Przytoczone powody odpadu młodzieży z liceów pedagogicznych świadczyłyby o tym, że stosowane dotychczas przyjmowanie młodzieży do klas pierwszych na podstawie tylko wstępnych rozmów nie daje dostatecznej gwarancji, iż w liceach pedagogicznych znajdą się właściwi kandydaci.

Młodzież przyjęta do liceów pedagogicznych bez dostatecznej selekcji, po zorientowaniu się, że zawód nauczycielski jej nie odpowiada względnie że nie daje sobie rady w nauce, zaczyna się wycofywać.

Słuszne jest to, że rekrutację do liceów pedagogicznych przeprowadza się przede wszystkim pod kątem pochodzenia społecznego kandydata i jego nastawienia ideowo - politycznego, ale w równej mierze winno się brać pod uwagę również stan zdrowotny kandydata oraz jego przygotowanie naukowe.

By wyrownać te niedociągnięcia, Ministerstwo Oświaty zamierza przy rekruta-

cji na rok 1953/54 zwrócić szczególną uwagę na przeprowadzenie ścisłej selekcji zgłaszających się kandydatów do klas pierwszych liceów pedagogicznych. W tym celu oprócz wstępnych rozmów z kandydatami ma zamiar wprowadzić próbę słuchu muzycznego, wstępny egzamin ustny i piśmienny z języka polskiego i matematyki wraz z geometrią oraz ustny egzamin z nauki o Konstytucji.

Poza tym w br. szkolnym trzeba ściślej kontrolować stan zdrowotny kandydatów, który do tego czasu był stwierdzany raczej formalnie i nie zawsze świadectwa lekarskie pokrywały się ściśle z faktycznym stanem zdrowotnym kandydata. Dowodem tego może być dość znaczny odpad młodzieży ze względu na zdrowie.

Szczególnie baczną uwagę należałoby zwrócić na kandydatów do liceów pedagogicznych typu wf z klasami harcerskimi i z klasami opiekuńczo-socjalnymi. W liceach i klasach tych powinna znaleźć się tylko ta młodzież, która obok walorów cechujących każdego kandydata do liceum pedagogicznego posiada zainteresowanie i zdolność do wymienionych specjalizacji.

Może jednak zaistnieć obawa, że niektóre licea pedagogiczne będą usiłowały egzamin wstępny uczynić czynnikiem decydującym o przyjęciu kandydata do klasy pierwszej. Byłoby to zupełnie niesłuszne. Egzamin wstępny z wymienionych przedmiotów winien być raczej tylko jednym z elementów przeprowadzonej selekcji. Z całą ostrością należy również zwracać uwagę na pochodzenie społeczne kandydata. Egzamin wstępny może i powinien być czynnikiem decydującym dopiero przy równych kwalifikacjach społecznych.

Przy tak przeprowadzonej rekrutacji i selekcji do zakładów kształcenia nauczycieli będzie można mieć większą pewność, że znajdzie się tam młodzież, która po pierwsze — nie odpadnie w poszczególnych klasach, a po drugie — po ukończeniu liceum pedagogicznego będzie stanowiła naprawdę wartościową kadrę nauczycielską, zdolną do należytego wypełnienia obowiązków nauczyciela Polskiej Ludowej, wychowującego młode pokolenie w oparciu o program Frontu Narodowego i wytyczne VIII Plenum KC PZPR.

W związku z Międzynarodowym Dniem Dziecka przyznane zostały doroczne nagrody Prezesa Rady Ministrów za twórczość artystyczną dla dzieci i młodzieży.

Nagrody otrzymali: w dziedzinie literatury: Janina Porazińska za całokształt twórczości w dziedzinie literatury dziecięcej, Ewa Szelburg-Zarembina za twórczość literacką dla dzieci i młodzieży; w dziedzinie muzyki: Maria Kaczurbińska za piosenki popularno-masowe dla dzieci; w dziedzinie plastyki: A. Bunsch za osiągnięcia artystyczne w zakresie współpracy z teatrami kukielkowymi.

Wśród prac własnoręcznie wykonanych przez nauczycieli widzieliśmy eksponaty zrobione pod ich kierunkiem przez kilka nauczycieli. M. in. zwracała uwagę tablica z napisem: „Juliusz Słowacki — życie i twórczość” — przygotowana przez dwie uczennice kl. X szkoły ogólnokształcącej w Sandomierzu. Na ile zarzysy ładu Europy i basenu Morza Śródziemnego widziemy szlak podróży i życia poety od Krzemienia i Wilna poprzez Warszawę, drogę na emigrację, znaczącą odpowiednimi rysunkami do dzieł stworzonych przez niego w danym miejscu.

Oczywiście, wystawa zorganizowana z okazji IV Zjazdu Delegatów ZZZP nie rości bynajmniej pretensji do wyczerpania całokształtu zagadnień, nie pokazuje całego dorobku wszystkich naszych szkół i ogniw związkowych w tym zakresie. Niemniej jednak jeszcze raz uświadcznia, jak wielkie możliwości stoją przed nauczycielem, który w pracę swą chce włożyć twórczą inicjatywę.

Właściwie zorganizowana praca nad pomocami naukowymi przy udziale uczniów wzmacnia więc teorię z praktyką w procesie nauczania i ma duże znaczenie dla realizacji wykształcenia politécnicznego.

Nauczyciel, wykonujący pomoce naukowe, niewątpliwie stwarza sobie warunki do stosowania w swej pracy zasady pogłębienia, delegacji na Zjazd zwiędzający wystawę do wniosku, że należy popierać na swoim terenie sprawę zorganizowania analogicznych wystaw, zwłaszcza podczas konferencji sierpniowych.

Kol. Tywnski, wyjeżdżając często do szkół jako kierownik sekcji geograficznej WODKO w Toruniu, ma zawsze ze sobą komplety pomocy naukowych, które de-

Na wystawie pomocy naukowych sporządzonych przez szkoły

W referacie sprawozdawczym i w dyskusji na IV Zjeździe Delegatów ZZZP wiele mówiono o znaczeniu pogłębienia dla wzbogacenia procesu dydaktycznego, dla podniesienia wyników nauczania.

Związek Młodzieży Polskiej, który w tym celu zorganizował wystawę pomocy naukowych sporządzonych przez szkoły, w tym celu zorganizował wystawę pomocy naukowych sporządzonych przez szkoły, w tym celu zorganizował wystawę pomocy naukowych sporządzonych przez szkoły.

Powszechną uwagę zwraca tablica pt. „Dzieje ziemi” zrobiona przez młodocianych uczestników kółka technicznego z MDK w Jeleniej Górze. Rozmieszczone na wielkiej, estetycznie wykonanej tablicy rysunki zwierząt i roślin oraz krótkie napisy charakterystyczne kolejno poszczególne okresy geologiczne. Trzech członków tego kółka w wieku 13 — 15 lat wykonało olbrzymich rozmiarów „elektryfikowaną” mapę Polski, na której za pomocą sygnałów świetlnych pokazywane są miejscowości, gdzie znajdują się bogactwa mineralne.

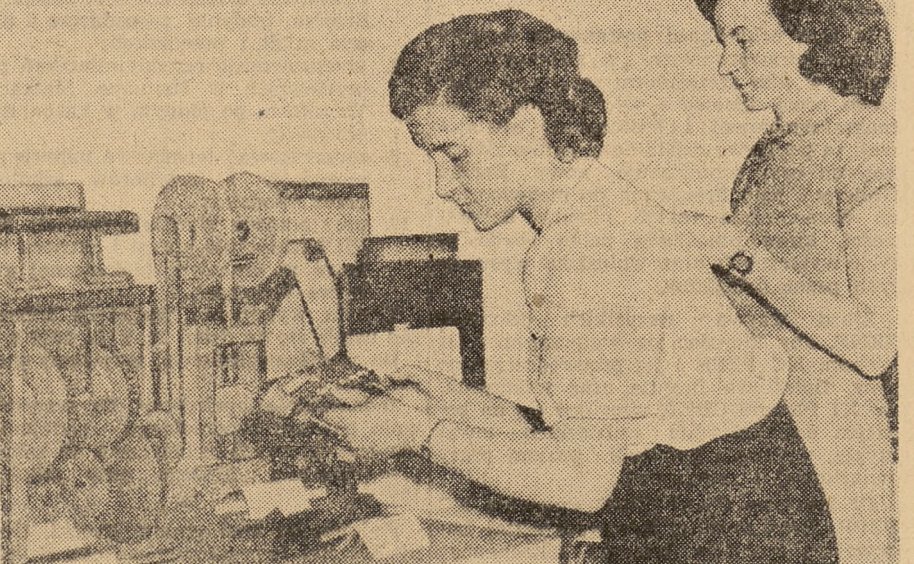
Delegaci gromadzą się wokół aparatów ustawionych na stołach. Kilku bada konstrukcję „episkopu” (jest to rodzaj rzut-

nika obrazów na ekran). Przyrząd ten służy do wyświetlania ilustracji z książek lub małych obrazków. Młodzi wynalazcy — członkowie kółka młodego technika przy Liceum Pedagogicznym w Tarnowie — zaryzykowali do „episkopu” szczegółowe dane dotyczące konstrukcji i kosztu materiałów (74,80 zł). Zwiędzający skrzętnie to sobie notują, by skorzystać z dobrego przykładu, niektórzy postanawiają nawiązać korespondencję z wykonawcami.

Delegaci skupiają się również przy licznych modelach do fizyki. Znajduje się tu model skrzynki biegów wykonany przez kol. Kopyńskiego ze Stalinoogrodu oraz wiele przyrządów i modeli sporządzonych przez kol. A. Lewandowskiego ze Stalinoogrodu, m. in. przekładnię ruchu obrotowego osi poziomej na osi pionową, model hamulca w cięgnikach, motocykli i inne. A obok leżą pomoce dla kl. I: liczniki do rachunków, loteryjki obrazkowe-wyrazowe do nauki czytania i ortografii, wykonane przez uczniów Liceum Pedagogicznego w Lublinie i słuchaczy miejscowej Komisji Rejonowej. Liceum to — jak opowiada kol. Kędzierawski, sekretarz Zarządu Okręgu ZZZP w Lublinie — przywiązuje do tej pracy dużą wagę, spodziewając się, że jego absolwenci-nauczyciele będą umieli wykonywać i stosować w praktyce pomoce naukowe. Znaczną część wyprodukowanych przez siebie pomocy młodzież przekazała skromnie dotychczas zaopatrzonej szkole przy PGR koło Lublina.

Oglądamy zbiór kilkudziesięciu pomocy geograficznych zrobionych przez kol. K. Tywnskiego z Inowrocławia, np. przyrząd do mierzenia kąta padania promieni słonecznych, prostą, a bardzo przydatną miarkę do mierzenia odległości na globusie (jest to huk z dyktu, przyspieszający do wypukłości globusa, z liczbami oznaczającymi rzeczywiste odległości w km).

Kol. Tywnski, wyjeżdżając często do szkół jako kierownik sekcji geograficznej WODKO w Toruniu, ma zawsze ze sobą komplety pomocy naukowych, które de-



Na zdjęciu: delegatki na IV Zjazd ZZZP — kol. kol. Stanisława Płocica z Zagórza, pow. Przeworski, i Elżbieta Gedga z Bielska Białego oglądają pomoce naukowe wykonane przez uczniów

ni stawkami autorskimi.
ra z dniem 15 września 1953 r.
ię własnością Redakcji „Nowej Szkoły”
nie w terminie późniejszym.

Znaczenie światopoglądowe nauki Kopernika (cz. II)

Kopernik dowiódł, że skoro Ziemia jest planetą, tzn. jednym z ciał niebieskich, i skoro planety są takimiż „ziemiakami” we wszechświecie, nie może być więc mowy o jakiejś podstawowej różnicy między materią ziemską a niebem. Dzięki nauce Kopernika zarysowała się od fundamentów fantazja istnienia „królestwa niebieskiego” i został zrobiony pierwszy ważny krok w kierunku uznania materialnej jedności wszechświata. System heliocentryczny detronizując Ziemię, zadał drugocząci cios jednemu z filarów światopoglądu średniowiecznego — antropocentryzmowi. Tym samym nauka Kopernika obalila nie tylko geocentryzm, ale także w kierunku zaprzeczenia drugiej ważnej teorii światopoglądu religijnego — teologii, tj. teorii o mądrej celowości świata.

Geocentryzm opiera się na podstawach teologicznych, gdyż jest nierozdzielnie związany z antropocentryzmem. Największy autorytet kościoła katolickiego Tomasz z Akwinu (XIII w.) uzasadniając teologiczny charakter antropocentryzmu, jako jednego z ważnych punktów światopoglądu średniowiecznego, mówi, że: „gwiazdy zostały stworzone dla potrzeb człowieka, tj. po to, żeby służyły mu w celu odmierzenia czasu, dni, lat itd.”. „Lecz skoro Ziemia jest zwykłą planetą, to człowiek, oczywiście, nie jest jakimś szczególnie uprzywilejowanym stworzeniem, dla którego świecą wszystkie ciała niebieskie i w ogóle istnieje cały świat.”

Pogląd o szczególnym położeniu Ziemi w świecie leżał u podstaw nie tylko każdej religii, ale także astrologii przymiowej, według której ruch planet i ich położenie wśród gwiazd zbiorów Zodiaku mogło przepowiadać przyszłość narodów, losy poszczególnych ludzi itd.

Obrzucmy, wszechogarniający wpływ Słońca na wszystkie procesy zachodzące na Ziemi, na życie roślin i zwierząt był już zauważony przez ludzi w zamierzchłych czasach. Tak samo dawno stwierdzono, że na podstawie położenia gwiazd na niebie można określić pory roku i dlatego wydawało się, że i od gwiazd, a nie tylko od Słońca zależy np. urodzaj. Wszystko to doprowadziło koniecznie do myśli, że wszystkie wydarzenia na Ziemi zależą od pojawienia się tych czy innych gwiazd na niebie, a zatem na podstawie ciał niebieskich można przewidywać wszystkie wydarzenia w życiu człowieka. Dlatego też w starożytności Egipcjan, Babilonitów, Asyryjczyków i innych krajach Słońce i gwiazdy w astrologii były bardzo popularne. Kapłani — astrologowie przeprowadzali obserwacje ciał niebieskich nie tylko dla potrzeb kalendarza, ale również dla wróżenia z gwiazd.

Skoro Ziemia będąca siedzibą „korony stworzenia” — człowieka, zajmuje szczególne położenie we wszechświecie, a ciała niebieskie stworzone są jedynie dla Ziemi i jej mieszkańców, to — zdaniem astrologów — można przypisać, że planety (do planety astrologowie zaliczali także Słońce i Księżyc) wpływają na wszystko, co zachodzi na Ziemi i na losy poszczególnych ludzi. Dlatego też u boku królów, wodzów itp. znajdowali się zawsze astrologowie, którzy zestawiali horoskopy, tj. przepowiednie przyszłych wydarzeń, na podstawie rozmieszczenia planet wśród gwiazd zbiorów w momencie narodzin człowieka i w innych ważnych chwilach jego życia. Astrologia i astronomia były w owych czasach ściśle ze sobą związane, przy czym astrologia stanowiła źródło utrzymania dla astronomów.

Trzeba podkreślić, że u podstaw zarówno jednej, jak i drugiej leżało to samo geocentryczne pojmowanie świata.

Najwzrostłe teorie geocentryczne zaspokajały w starożytności potrzeby rolnictwa, łowiectwa, rybołówstwa i żeglarsstwa do tego czasu, póki doświadczanie ludzkie było ograniczone.

Dzięki rozwojowi nauki stwierdzono jednak, że Słońce jest 1 300 000 razy większe od Ziemi i dlatego nonsensem jest sądzić, że istnieje ono „tylko w tym celu, aby oświetlać siedzibę człowieka”. Z drugiej strony uczeni obliczyli, że na wszystkie planety systemu słonecznego pada mniej niż 1/230 000 000 część ciepła i światła słonecznego, a na Ziemię zaś jeszcze mniej, bo tylko 1/2 200 000 000 część. Reszta roz-

prasza się w przestrzeniach niebieskich, czyli w tym wypadku przedmiot „przeznaczony do usług” i „cel tych usług” zupełnie sobie nie odpowiadają. Jakże wobec tego można mówić o jakimś „wyższym rozumie” działającym we wszechświecie na rzecz potrzeb Ziemi?

Jeśli mowa o gwiazdach, to tylko znikomą ich część widzimy okiem nie uzbrojonym, a i te, które są widoczne, dają Ziemi minimalne ilości światła. Zauważył to już 200 lat temu znany wówczas uczyony Scheuchzer, który nie mając bynajmniej zamiaru zrywać z tradycyjnym światopoglądem, zmuszony był stwierdzić: „Kiedy pomyślimy, jak mało światła dają nam gwiazdy w bezkleszczowej noc, ogarnia nas zwątpienie, czy zostały one rzeczywiście stworzone po to, by świecić nam w nocy”.

Mówiąc o wielkim dziele Kopernika Engels zaznaczył, że „od tego czasu począwszy, badanie przyrody uwalnia się w istocie swej od religii”.

Metafizyczne pojęcia o świecie, wyrosłe na gruncie fideizmu, znalazły się w zgola nieologicznej sytuacji w stosunku do rzeczywistej budowy świata. Teologia już nie mogła wytłumaczyć otaczającego nas świata.

Obalenie geocentryzmu zapoczątkowane dzięki nauce Kopernika było szczególnie dotkliwym ciosem zadany światopoglądowi średniowiecznemu.

Rzecz zrozumiała, że kościół katolicki, który w żaden sposób nie mógł pogodzić się z zaprzeczeniem antropocentryzmu, zabronił nauki Kopernika i rozpaczliwie walczył z jej zwolennikami.

Po zwycięstwie nauki Kopernika teologowie nie mają odwagi bronić w całej rozciągłości geocentrycznego pojmowania świata, natomiast w dalszym ciągu stoją na pozycji antropocentryzmu twierdząc, że człowiek to istota szczególna, stworzona „na obraz i podobieństwo Boga”. Ale jak wiadomo, Karol Darwin (1809—1882) ostatecznie zburzył wszystkie podstawy antropocentryzmu pokazując, że i człowiek nie jest „celem stworzonego świata”. Darwin wykazał, że pomiędzy człowiekiem a zwierzęciem nie ma nieprzebytej przepaści, że cały świat zwierząt stanowi jakby wielki, nierozdzielny łańcuch, w którym człowiek jest tylko jednym z ogniw. Człowiek pojawił się na Ziemi nie od razu i nie z woli bożej, lecz w wyniku rozwoju świata zwierzęcego, trwającego wiele setek milionów lat.

W ten sposób Darwin w rzeczywistości zakończył dzieło rozpoczęte przez Kopernika, a mianowicie: zburzył antropocentryzm za pomocą swej teorii o pochodzeniu człowieka, tym samym całkowicie obalając geocentryczne pojmowanie świata. Dlatego też opublikowanie nauki Darwina, jak i ukazanie się dzieła Kopernika to ważne etapy w historii walki o wyparcie światopoglądu fideistycznego i zastąpienie go światopoglądem naukowym.

Podczas gdy religia „rozpołowila” wszechświat na „świat podziemny” i „świat niebieski”, to Kopernik — jakby szcilił Ziemię z niebem stwierdzając, że Ziemia to jedno z ciał niebieskich. Został zrobiony bardzo ważny krok naprzód, stwierdzono, że świat jest jeden, że jest materialny, a więc każde zjawisko winno być tłumaczone przez prawa natury.

Ruch planet układu słonecznego (a także cały „system astronomiczny” Kopernika) został wyjaśniony przez Newtona (1642—1727), który odkrył jedno z najważniejszych praw przyrody, tzn. prawo powszechnego ciążenia. Prawo to powiązało astronomię z mechaniką pokazując, że ciała niebieskie poruszają się na podstawie tychże samych praw, wedle których kropie deszczu, kamieniu i wszystkim inne przedmioty padają na Ziemię. Skończyło się przeciwstawienie Ziemi i nieba, znikła dzieląca je tajemna granica, gdyż okazało się, że prawa przyrody zarówno na Ziemi, jak i we wszechświecie są jednakowe. Ludzie ujrzeli jedność materialna świata, współzależność i łączność różnych części wszechświata, tj. podporządkowanie ich tym samym prawom przyrody. Było to oczywiście zwycięstwem materializmu. Wyjaśniło się, że zjawiska zbadane na Zie-



W ramach uroczystości związanych z 410 rocznicą śmierci Mikołaja Kopernika w Krakowie odbyła się uroczystość przeniesienia pomnika genialnego uczonego polskiego z dziedzińca Collegium Maius na Planty przed gmach Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na zdjęciu: pomnik Mikołaja Kopernika na nowym miejscu

mi mogą służyć do objaśnienia licznych zjawisk zachodzących na najbardziej odległych gwiazdach.

Następnym ważnym krokiem w udowodnienie materialnej jedności świata było odkrycie analizy spektralnej, która pozwoliła powiązać astronomię z chemią. Nie tylko stwierdzono stan fizyczny ciał niebieskich (gwiazd, mgławic, komet i innych), lecz także dowiedziono, że składają się one z tych samych pierwiastków chemicznych, które występują na Ziemi.

Fakt, że wszystkie ciała niebieskie są w zasadzie zbudowane z tych samych pierwiastków chemicznych, potwierdza również bezpośrednie analizy laboratoryjne składów chemicznych meteoroidów, tj. kamieni, które spadają na Ziemię z przestrzeni międzyplanetarnej.

Wszystkie te dane mają duże znaczenie naukowe, gdyż wychodząc ze stwierdzonych praw fizyki i chemii, możemy sobie wyrobić sąd o tym, co zachodzi we wszechświecie. Co więcej — materialna jedność wszechświata daje podstawę do naukowej hipotezy o pochodzeniu i rozwoju światów. Oto dlaczego nawet Kant (1724—1804), który starał się pogodzić nau-

kę z religią, stanął na pozycjach materializmu w swojej sławnej teorii powstania wszechświata.

W 1755 r. Kant wypowiedział taką śmiałą myśl: „Dajcie mi materię, a zbuduję z niej świat” — tj. dajcie mi materię, a pokażę wam, jak z niej powinien powstać świat. To dumne słowa młodego wówczas filozofa mogą służyć jako motto nauki o wszechświecie, gdyż oznaczają one, że proces powstawania świata winien być wytłumaczony na podstawie praw rządzących materią bez żadnych interwencji nadprzyrodzonych sił. Nic dziwnego, że kiedy Napoleon Bonaparte po przeczytaniu jednej z książek znakomitego matematyka i astronoma Laplace'a (1749—1827) zapytał go, dlaczego ani razu nie wspomina w niej o wszechmogącym stwórcy, uczyony ten spokojnie odpowiedział: „Hipoteza taka jest mi zupełnie niepotrzebna”.

Co takiego wniosku zmiernie nauka konsekwentnie od czasu pojawienia się dzieła Kopernika, tj. od 1543 roku. Dlatego zapoczątkowana wówczas walka o zburzenie światopoglądu geocentrycznego jest jednym z doniosłych momentów w dziejach myśli naukowo-filozoficznej.

Śladem naszych artykułów

W odpowiedzi Mieciowi

W odpowiedzi na „List Miecia do PZWS w Warszawie”, zamieszczony w nrze 18 „Głosu Nauczycielskiego”, otrzymaliśmy odpowiedź dyrektora PZWS w Warszawie, w której m. in. czytamy:

„Bardzo przykry defekt u podręcznika, polegający na uszczytciu i arkusza z innego podręcznika, powstał przy ręcznym zbieraniu arkuszy z introligatorni drukarni im. Kasprzaka w Poznaniu, gdzie „Arytmetyka” była drukowana. Był to błąd, który do dzisiaj defektem w przemyśle poligraficznym, co prawda późno, bo dopiero od połowy 1952 roku, wprowadzono tzw. „brakarkę”, której przegladając nakład, powinni wypisywać zdefektowane egzemplarze, by nie dostały się do sprzedaży. Chociaż na ogół zalogą drukarni im. Kasprzaka w Poznaniu z dużym poświęceniem pracuje, by w terminie wykonać podręczniki na początek roku szkolnego, zdarza się, że w sprzedaży uknie się kilka czy kilkanaście egzemplarzy zdefektowanych. Takie zdefektowane egzemplarze każda księgarnia „Domu Książki” wymienia bez dodatkowej opłaty.”

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Kol. Halina Kurylo — Prosimy o podanie adresu, celem przesłania odpowiedzi.

Kol. Jerzy Font, Bohrowit — Prosimy o podanie adresu, celem przesłania honorarium.

Państwowe Liceum Pedagogiczne w Radomiu organizuje w dniu 21.VI.1953 r. zjazd absolwentów z lat: 1949—1952.

Zjazd odbędzie się we własnym gmachu o godz. 8. Komitet organizacyjny prosi Koleżanki i Kolegów o jak najliczniejszy udział.

W dniach 27, 28 i 29 czerwca odbędzie się w gmachu P.L.P. zjazd wszystkich absolwentów Państwowego Liceum Pedagogicznego w Lidzbarku Warmińskim. Zarząd prosi o liczne przybycie.

Dyrekcja Państwowego Średniej Szkoły Muzycznej nr 1 w Warszawie ul. Profesorska 6 zawiadamia, że egzaminy wstępne do wszystkich klas: instrumentalnych, wokalnych, rytmiki i dyktu instruktorskiego odbędą się od dn. 22 do 26.VI.1953 r.

Konkurs rysunkowy pt.:

„Moja wieś, moje miasto, moja okolica dziś i za 10 lat”

Wykorzystując inicjatywę dzieł, które w listach do Redakcji często pisało o zmianach zachodzących w ich miejscowości, „Świat Młodych” w numerze 19 z dnia 10 maja zaprosił swoich czytelników do udziału w wystawie konkursowej pod hasłem: „Moja wieś, moje miasto, moja okolica dziś i za 10 lat!”. Uczestnicy konkursu mają nadesłać do Redakcji dwa rysunki: jeden — przedstawiający to, co jest dziś, i drugi — nawiązujący do znanych dzieł planów rozbudowy miejscowości i przemian, które zająd mają w danej okolicy.

Dzieci mogą także zamiast rzeczywistych planów przedstawić na rysunku swoje marzenia o przyszłości wsi czy dzielnicy miasta, w której mieszkają.

Konkurs gazety dziecięcej daje nauczycielom i przewodnikom drużyn dobrą oka-

zanie formalności, po czym przez wydawcę przesyła zły egzemplarz do drukarni, którą obciąża wartością podręcznika.

„Mieciowi” za zwrócenie uwagi na zdefektowany egzemplarz dziękujemy, pomożemy nam to zmobilizować „zbieraczkę” i „brakarkę” w drukarni do uważniejszej pracy.”

Podstawowa Szkoła Nr 1 w Skoczowie, pow. cieszyński, złożyła do wczorajszą bibliotekę uczniowską, prowadzoną przez zespół uczniów szkoły pod kierunkiem nauczycielki. Biblioteka ta została oceniona jako produkująca w powiecie.

Mieści się ona w osobnym lokalu szkolnym. Przy wejściu rozwieszone są na ścianach pisma młodzieżowe, gazety, tytuły książek. Nad drzwiami widnieje napis: „Nasza biblioteka”. Księgozbiór jej dochodzi do 3000 tomów, zaś ilość czytelników wynosi 570 na 650 dzieci (kl. I i nie korzystać z biblioteki). Wewnątrz na ścianach wiszą hasła zachęcające do czytania książek, wykresy ilustrujące rozwój czytelnictwa wśród dzieci od 1945 r., rozwój biblioteki i ilość przeczytanych książek w poszczególnych miesiącach.

Ponadto znajdują się tam rysunki obrazujące fragmenty powieści. Od września

do maja dzieci przeciętnie przeczytały po 16 książek. Trochę się one również odo-

brwane dochodzą na stałe powiększanie księgozbioru. W tym celu urządzana jest w szkole od czasu do czasu loteria fantowa, z której zysk przeznacza się na zakup książek do biblioteki. Z wielką pomocą przychodzi dzieciom komitet rodzicielski, który nie szczędzi dotacji na rzecz biblioteki. Komitet w bież. roku szkolnym wyasygnował na ten cel 4500 zł. Biblioteka jest wykorzystywana także przez grono nauczycielskie. Każdy nauczyciel zaznajomiony z księgozbiorem i wynotował swoje potrzeby znajdujące się w bibliotece, po uzgodnieniu z kierownikiem, przynosi do niej fragmenty powieści, które chce przeczytać.

Ponadto nauczyciel języka polskiego sprawdza na lekcji czytania lekturę. Za pomocą opowiadań i sprawozdań podawanych przez jednego ucznia zachęca się innych do przeczytania mniej znanych książek. Taka kontrola przyczynia się do dokładnego czytania książki, zwrócenia uwagi na wszystkie ważnejsze w niej momenty oraz na częste wypożyczanie książek.

Józef Urbańczyk Cieszyń

PRACOWNIK LEŚNY PISZE O NAUCZYCIELACH I MŁODZIEŻY

Wieluński Rejon Lasów Państwowych wykonał tegoroczne plany zalesień wiosennych, mimo ich poważnych rozmiarów, w terminie skróconym o 12 dni i zajął pierwsze miejsce w skali Łódzkiego Okręgu Lasów Państwowych. Stało się to możliwe dzięki współzawodnictwu i pomocy okazanej przez nauczycieli i młodzież szkół podstawowych.

Plan zalesień został w 19% wykonany przez młodzież, w tym 6% stanowiła młodzież szkolna zorganizowana w zespoły klasowe i pgniwa harcercskie.

Plan zalesień został w 19% wykonany przez młodzież, w tym 6% stanowiła młodzież szkolna zorganizowana w zespoły klasowe i pgniwa harcercskie.

Plan zalesień został w 19% wykonany przez młodzież, w tym 6% stanowiła młodzież szkolna zorganizowana w zespoły klasowe i pgniwa harcercskie.

Plan zalesień został w 19% wykonany przez młodzież, w tym 6% stanowiła młodzież szkolna zorganizowana w zespoły klasowe i pgniwa harcercskie.

Plan zalesień został w 19% wykonany przez młodzież, w tym 6% stanowiła młodzież szkolna zorganizowana w zespoły klasowe i pgniwa harcercskie.

Plan zalesień został w 19% wykonany przez młodzież, w tym 6% stanowiła młodzież szkolna zorganizowana w zespoły klasowe i pgniwa harcercskie.

Plan zalesień został w 19% wykonany przez młodzież, w tym 6% stanowiła młodzież szkolna zorganizowana w zespoły klasowe i pgniwa harcercskie.

Plan zalesień został w 19% wykonany przez młodzież, w tym 6% stanowiła młodzież szkolna zorganizowana w zespoły klasowe i pgniwa harcercskie.

Plan zalesień został w 19% wykonany przez młodzież, w tym 6% stanowiła młodzież szkolna zorganizowana w zespoły klasowe i pgniwa harcercskie.

Plan zalesień został w 19% wykonany przez młodzież, w tym 6% stanowiła młodzież szkolna zorganizowana w zespoły klasowe i pgniwa harcercskie.

PRZEGŁAD WYDARZEN MIEDZYNARODOWYCH

„Europa zachodnia pragnie usilnie rozwoju handlu z komunistami bodaj już dlatego, aby uratować swą ekonomikę...”. Żądania rozszerzenia handlu mogą stać się nie do przezwyciężenia...”

„Sprawa handlu między światem zachodnim a krajami obozu demokratycznego będzie niewątpliwie przewidywana, niezależnie od tego, co myśli i mówi Departament Stanu, i niezależnie od tego, jak głośno krzyczą senator Mac Carthy...”

Są to cytaty z komentarzy pras amerykańskiej, poświęconych XIV Kongresowi „Międzynarodowej Izby Handlowej”. Przyniosły je „Export Trade and Shipper” oraz jeden z największych dzienników monopolistów amerykańskich „New York Times”. Głosy te są niezbitym świadectwem siły, z jaką torują sobie drogę tendencje nurtujące społeczeństwa zachodniej Europy, zmierzające do rozszerzenia handlu z krajami obozu socjalizmu. Narody te słusznie upatrują w rozszerzeniu handlu na Wschodzie z Zachodem jeden z doniosłych elementów, który by pomógł i przyczynił się do odprężenia sytuacji międzynarodowej.

Premier Wielkiej Brytanii Churchill w swym wystąpieniu przed Izłą Gmin 11 maja br. oświadczył, że nie jest zwolennikiem tezy, iż dia odprężenia sytuacji międzynarodowej niezbędne jest uregulowanie wszystkich spraw spornych i że dopóki nie zostaną one wszystkie załatwione, nie można uregulować żadnej, osobno wziętej spornej kwestii.

PROBLEM AUSTRIACKI

„Uregulowanie dwu lub trzech trudnych kwestii — powiedział Winston Churchill — byłoby osiągnięciem dla każdego młodego państwa kraju. Tak na przykład — pokój w Korei i zawarcie traktatu austriackiego mogłoby doprowadzić do złagodzenia napiętych stosunków na okres najbliższych kilku lat, co z kolei mogłoby otworzyć nowe perspektywy bezpieczeństwa i rozkwitu wszystkich krajów.”

Dlaczego problem austriacki nie został jeszcze rozwiązany? Problem ten znalazł się obecnie w centrum uwagi światowej opinii publicznej w związku z wymianą pism ambasadora ZSRR w Wielkiej Brytanii Malika z sekretarzem generalnym konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie traktatu austriackiego. Jakub Malik wskazał w swych pismach z 25 i 28 maja, że mimo wysiłków strony radzieckiej narady zastępców w sprawie traktatu austriackiego nie dały należytych wyników i że w warunkach, jakie się wytworzyły, celowe byłoby omówienie zagadnienia traktatu austriackiego w trybie dyplomatycznym, drogą odpowiedniej wymiany poglądów.

Warto przypomnieć, że zasady polityki wielkich mocarstw w stosunku do Austrii zostały sformułowane już na Konferencji Poczdamskiej, że w 1949 roku uzgodniono polityczne i ekonomiczne zasady, na których winien opierać się traktat z Austrią. Do uzgodnienia pozostały tylko trzy punkty dotyczące zagranicznych długów austriackiej republiki wobec mocarstw zachodnich. Kiedy wydawało się — wobec osiągnięcia zgody na podstawowe zasady traktatu — że problem austriacki zostanie wkrótce uregulowany, mocarstwa zachodnie nagłe porzuciły poprzedni projekt i wystąpiły z propozycją tzw. „skróconego traktatu”. Traktat ten został przez mocarstwa zachodnie w ten sposób spreparowany, by

odebrać „narodowi austriackiemu prawo do demokratycznych swobód i do nieskrępowanego wyboru swego rządu na podstawie powszechnego i równego prawa wyborczego. Do chwili obecnej to stanowisko mocarstw zachodnich nie uległo zmianie. Imperializm anglo-amerykański pragnie utrzymać w swych rękach Austrię jako jedno z ogniw paktu atlantyckiego, jako tzw. „twierdzę alpejską”.

FIASKO „GRABARZA FRANCJI”

Ubiegły tydzień przyniósł ważne wydarzenia we Francji. Kryzys rządowy, wywołany upadkiem gabinetu René Mayera, trwa w dalszym ciągu. Prezydent Francji Auriol próbował przedstawić parlamentowi i narodowi jako kandydata na premiera „grabarza Francji”, Paula Reynaud. Przedstawił on parlamentowi program, zapowiadający dalszą militarną politykę gospodarki, dalszy udział Francji we wszystkich agresywnych „europejskich kombinacjach”, inspirowanych przez rząd USA, oraz kontynuację „brudnej wojny” w Indochinach. Kandydatura Reynaud wywołała ogromne oburzenie wśród szerokich rzesz społeczeństwa francuskiego. Lud pracujący Francji zna Paula Reynaud jako starego, wytrawnego agenta wielkiego kapitału francuskiego, jako człowieka, który w roku 1940 wprowadził do gabinetu zdradzącego Pétaina. Kandydatura Paula Reynaud uznano za prowokację. Masy ludowe odpowiedziały na nią falą strajków. „Grabarz Francji” nie otrzymał od parlamentu inwestytury, czyli prawa do utworzenia rządu.

„Ocalenie kraju — stwierdza odezwa Komunistycznej Partii Francji — wymaga rządu, który zawarby pokój w Indochinach, wypowiedział wojenne układy z Bonn i z Paryża, opowiedział się za pokojowym uregulowaniem problemu niemieckiego, za uregulowaniem w drodze rokowań wszystkich innych kwestii spornych — rządu, który zredukowałby wydatki na zbrojenia, uwolnił uwiecznionych patriotów, przywrócił swobody demokratyczne i niezawisłość narodową Francji.”

„WOLNE” WYBORY

We Włoszech trwa w chwili obecnej kampania wyborcza. Metody, jakimi postępuje się rząd de Gasperi, by za wszelką cenę uzyskać w nich zwycięstwo, ilustrują tę niezbytą prawdę, że burżuazja wyrzuca za burtę sztafard swobód demokratycznych. Falszerstwa list wyborczych, terror, wciągnięcie do bezpośredniej akcji politycznej kościoła, usuwanie z komisji wyborczych komunistów i socjalistów — oto sposoby, które mają zapewnić większość chadekom de Gasperi.

W kampanii wyborczej czynny udział bierze włoski episkopat i kler. Audycje radia watykańskiego są w chwili obecnej nastawione na agitację wyborczą za partią de Gasperi. Biskupi wystąpili z listami pasterskimi, grożąc wyborcom piekłem i karami doczesnymi w wypadku głosowania na partię demokratyczną. Jezulci urządzają masowe wiece, często w kościołach, na których otwarcie agitują za de Gasperim. Policja natomiast rozpędza zgromadzenia komunistyczne i socjalistyczne, używając w tych akcjach pałec gumowych i broni palnej. Warto tu dodać, że wbrew przyjętym zwyczajom dyplomatycznym czynny udział w kampanii przedwyborczej pierze również ambasador USA w Rzymie, pani Clara Luce.

M. PREIS

Wydawnictwa Pedagogiczne PZWS

A. LEWIN. PROBLEMY WYCHOWANIA KOLEKTYWNEGO. Warszawa 1953, str. 164, broszura zł 7,15, oprawa zł 10,30.

Praca o dzieciach polskich, które znalazły się w okresie II wojny światowej w ZSSR. Analiza wpływu opieki władz radzieckich, środowiska i opartych na radzieckich doświadczeniach metod wychowawczych uzasadnia przemianę ideologiczną dzieci wychowywanych uprzednio przez Polskę sanacyjną w duchu nacjonalizmu i neterianizmu.

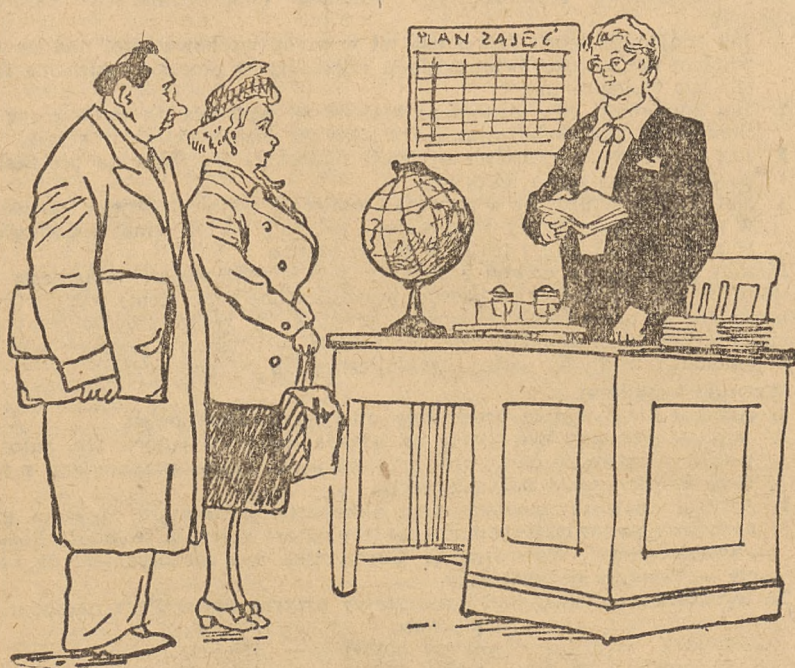
Na tle historii domu dziecka i szkoły na Uralu autor rozwija refleksje pedagogiczne, rozprawiając się z idealistycznymi poglądami pedagogiki burżuazycznej. Książka ta powinna się znaleźć w bibliotekach nauczycielskich wszystkich typów szkół oraz w bibliotekach zakładów kształcenia nauczycieli.

POZNANIANIE UCZNIÓW W PROCESIE NAUCZANIA I WYCHOWANIA. (Wstęp do wydania polskiego napisał dr R. Przeważński). Warszawa 1952, str. 104, zł 2,10.

Praca zbiorowa czterech wybitnych pedagogów radzieckich ze wstępem Ministra Oświaty RFSRR Kairowa. Książka omawia program, metody i wyniki badań naukowych poświęconych zagadnieniom poznawania uczniów w toku pracy szkolnej. Szczególny nacisk położono na znaczenie charakterystyk pedagogicznych i podano szczegółowe wytyczne do ich opracowywania.

Do nabycia w księgarniach pedagogicznych „Domu Książki”.

W szkole...



Sądząc z zeszytów waszego syna, powinniście się „podciągnąć” z matematyki i fizyki, a przede wszystkim ze sprawowania — nie odrabiacie lekcji za syna. Wg radzieckiego pisma satyrycznego „Krokodył”

Najlepsze wyniki w zalesieniach uzyskała młodzież Szkoły Podstawowej w Wierzbku, zalesiając 5,20 ha powierzchni oraz przygotowując glebę na pow. 8 ha, młodzież Szkoły Podstawowej w Niżankowicach, zalesiając 4,05 ha pow. oraz młodzież szkół w Żalgoczu Małym, w Ostrówku i innych.

Jak opowiadają nauczyciele tych szkół, prace zalesieniowe nie wpłynęły ujemnie na poziom i wyniki nauczania.

Zdaniem leśników terenowych, młodzież szkolna wykazała przy tym karność i dbałość o dobre wykonanie pracy. W kilku wypadkach leśnicy przeprowadzali krótkie pogadanki dla młodzieży, pogłębiając jej wiadomości i zainteresowania zagadnieniami lasów.

Za pośrednictwem „Głosu Nauczycielskiego” pracownicy Wieluńskiego Rejonu Lasów Państwowych składają podziękowania młodzieży szkolnej powiatu wieluńskiego za udział w zalesieniach, za pomoc w wykonaniu tego odcinka planu narodowego.

Podziękowanie ślemy także tym wszystkim nauczycielom i wychowawcom, którzy przyczynili się do mobilizacji młodzieży i zachęcenia jej do udziału w zalesianiu.

Włodzimierz Jaskulski

pracownik Wieluńskiego Rejonu Lasów Państwowych
Ozarów k. Wielunia

Wydawca: I. W. „Nasza Księgarnia”.
Redaguje Komitet.
Redakcja: Warszawa, ul. Spasowskiego 63. Tel. 6101—17, wewnętrzny red. 63, 32, 55.

Prenumerata kwartalna — 3,30 zł, półroczna 7,20 zł, roczna 14,40 zł.
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Głosu Nauczycielskiego” i wszystkich czasopism pedagogicznych przyjmują tylko urzędy pocztowe oraz listonosze wiejski i miejski do dnia 10 każdego miesiąca na miesiąc następny i okresy dalsze.

Redakcja reprintsów nie zwraca.
Zakłady Graficzne i Wydawnicze, Dom Słowa Polskiego, Warszawa.
Gat. pap. kl. VII, form. 168—126, grm. 50/52. Nakład 320.
Form. 168—126, grm. 50/52.
Zam. 2791/C. 4-B-16323.